

Reformy w beczce

Regionalne trunki znajdują się w sklepach. Winiarze z Dolnego Śląska już szykują się do sprzedaży butelek z własną etykietą. Pierwsze pojawią się wkrótce we wrocławskich restauracjach i specjalistycznych sklepach

AGATA AŁYKOW

Największą podwrocławską winnicę prowadzi Lech Jaworek z Miękini. Trzy lata temu 14-hektarowe pole obsadził winoroślą. – Lubię wyzwania i eksperymenty. Gdy zaplanowałem prowadze-

nie tak delikatnej i kapryśnej uprawy, wszyscy stukali się w czoło – opowiada Jaworek.

Specjalizuje się w uprawie szczepów: riesling, cabernet sauvignon, blau burgunde i chardonnay. Ma własną linię do produkcji, dębowe beczki i piwnicę zimną jak Antarktyda. Na początku stycznia powstanie spółka zajmująca się produkcją i sprzedażą wina. Białe trafi do handlu na przełomie kwietnia i maja.

Powinni się nim zainteresować koneserzy, zaopatrujący się w winotekach, oraz zagraniczni turyści. – Na Zachodzie kultura picia alkoholu jest inna. Wino jest chętniej zamawiane niż mocne trunki – podkreśla Jaworek.

Do podboju rynku szykują się także winiarze z okolic Zielonej Góry. To region o wielowiekowej tradycji.

JESTEŚMY W STREFIE A

Wniosek o włączenie Polski do strefy A uprawy winorośli złożono w kwietniu 2004 roku na podstawie załącznika do traktatu akcesyjnego, gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej. Wyznaczony rejon uprawy obejmuje Europę Północną, gdzie winorośl ma najtrudniejsze warunki wzrostu. By otrzymać zgodę Komisji Europejskiej na obrót winem gronowym, trzeba było wykazać, że takie uprawy w Polsce istnieją.



Rieslingi z winnicy Lecha Jaworka już wiosną trafią do sprzedaży.

– Na Dolnym Śląsku i w Lubuskiem jest kilkanaście winnic, które będą aspirowały do uruchomienia dużej produkcji – twierdzi Roman Grad, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Producentów Winorośli.

– Ja sam planuję dokupienie ziemi, by rozszerzyć uprawę.

Ile będzie kosztować butelka wina z dolnośląskich winnic? Prawdopodobnie – około 20 złotych. Podobne kwoty trzeba wydać na wina mołdawskie, buł-

garskie czy węgierskie. Nasze na pewno będą się od nich różnić smakiem. Dolnośląskie i lubuskie wino nie będzie słodkie. Z powodu niskiej temperatury i niewielu słonecznych dni możemy liczyć tylko na wytrawne. ●